Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 22 Stycznia / 3 Lutego №. 10. ROK 1856.

Para wodna

I JÉJ ZASTOSOWANIE W PRZEMYSLE CUKROWNICZYM.

przez **Romana Rayzachera** (syna)

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 76 i 77 z r. z. Nr. 8 i 9 z r. b.)

Ponieważ przez zbyteczne ogrzanie para powiększa swą sprężystość i moc, a przez co kotły mogły by być rozsadzone, urządzają dla bezpieczeństwa od tego wypadku klapy bezpieczeństwa i krążki topielne.

Klapa bezpieczeństwa, jest to klapa pasująca szczelnie ale klinowato w otwór kotła parowego, przyciśniona krótszém ramieniem drążka, którego dłuższe ramie podzielone jest na stopnie, a ciężarek powieszony bliżéj lub daléj od punktu podpory, stanowi mniejszy lub większy opór parze, która nakoniec gdy dojdzie do zbytniéj siły, otwiera klapę, uchodzi w powietrze dopóki nie straci tyle siły, że ją ciężarek przemoże i zamknie klapę.

Wielkość klapy bezpieczeństwa a ztąd i jéj średnica zależy od wielkości powierzchni ogrzewalnéj i winna być stosowną do ciśnienia w kotle żądanego. Do oznaczenia przeto wielkości klapy bezpieczeństwa służy następująca tablica, na zasadach mechaniki oparta i wyrachowana.

Przestrzeń powierzchni ogrzewalnéj.	Atmosfery						
	1½	2	2½	3	4	5	6
w metrach kwadr:	w centymetrach						
2	3,525	2,918	2,544	2,235	1,941	1,716	1,555
4	4,985	4,126	3,598	3,958	2,745	2,427	2,200
6	6,506	5,054	4,407	3,571	3,362	2,973	2,694
8	7,050	5,835	5,089	4,110	3,882	3,433	3,111
10	7,882	6,524	5,690	5,598	4,340	3,838	3,478
12	8,635	7,147	6,233	5,259	4,754	4,204	3,816
15	9,654	7,999	6,968	6,258	5,316	4,701	4,259
20	11,147	9,227	8,046	7,227	6,138	5,428	4,918

Tablica powyższa służy także i do oznaczenia średnicy, jaką mieć powinna rura, którą wydziela się para działająca z kotła parowego, oraz do oznaczenia wielkości krążków topielnych, z których jeden winien wyrównywać wielkości klapy bezpieczeństwa, drugi zaś mieć podwójną powierzchnią.

Krążek topielny służy na wypadek niemożności otworzenia się klapy bezpieczeństwa z przyczyn nieprzewidzianych, który ulega stopieniu pod temperaturą wyższą nad tę jaką kocioł przeznaczony jest wydawać; krążków topielnych zazwyczaj bywa dwa, z których mniejszy ulegałby stopieniu pod temperaturą 10 stopni przechodzącą temperaturę żądanéj pary, drugi 25 stopni. Mięszanina na krążki topielne robi się z bismutu, cyny i ołowiu, które to metale w takim stosunku się mięszają, aby utwożyć spłyn pod żądaną temperaturą topiący się.

Zastosowanie krążków topielnych nie ma wielkiego użycia, gdyż wymaga wielkiéj ostrożności aby uniknąć uszkodzenia ich; za to należy zalecać nity topielne.

Nit topielny i stan sferoidalny wody w kotłach parowych. Rozliczne wypadki pękania kotłów parowych zależą zazwyczaj od dwóch przyczyn, to jest: od zbytniego nagromadzenia się pary, które bywa czasem połączone ze stanem sferoidalnym wody i od rozkładu chemicznego wody.

Zbyteczne nagromadzenię się pary miewa miejsce w ten czas, gdy para nie uchodzi z kotła w takiéj ilości w jakiéj jest przez cieplik powierzchnią ogrzewalną dostający się utworzoną, a klapy bezpieczeństwa są albo zbyt małe albo zepsute. Lub też gdy osad z użytéj wody do kotłów (gdy takowa zawiera w sobie rozpuszczone minerały) uformuje się na dnie kotła porowego i takowy niedopuszczając wody do ściany dolnéj kotła, spowoduje jéj rozpalenie a po pęknięciu lub odstaniu osadu woda, będąc zetkniętą z powierzchnią rozpaloną żelaza, przechodzi w stan sferoidalny, a następnie zetknąwszy się w całéj powierzchni z żelazem rozpaloném, wydaje na raz taką ilość pary, jaka nie może być od razu pozbytą i takowa spowodowywa rozsadzenie kotła.

Gdy przypadkiem blacha żelazna rozpali się do czerwoności i woda z takową blachą się zetknie, nastąpi rozkład chemiczny, w ten czas żelazo łączy się z kwasorodem wody, tworząc związek niedokwasu z okwasem żelaza (zendre) i wodoród się oswobadza ze związku, a będąc zetknięty z rozpaloném żelazem spowodowywa explozyę.

Dla zapobiegnienia temu wypadkowi na powierzchni blachy najwięcéj na działanie ognia wystawionéj zakłada się nit, który będąc zrobiony z mięszaniny topliwéj, po stopieniu daje wolny odpływ wodzie i chroni ją od przejścia w stan sferoidalny.

Do regularnego prowadzenia roboty, to jest do regularnego wydzielania się pary, należy mieć przy kotłach parowych: 1) Manometr do wskazywania ciśnienia pary wyżéj opisany. 2) Pływak i Wodopłask, służący do wskazywania wysokości wody w kotle znajdującéj się. 3) Pompa zasiłkowa i Zwrotnik wody powstałéj ze skroplonéj pary, do zasilania kotła w miarę wyparowanéj wody. 4) Rury prowadzące parę tak do machin jako też do aparatów gotujących parą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ogrodnictwo praktyczne.

OPIS OGRODÓW WARZYWNEGO I OWOCOWEGO.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 94, 95, 97 98 r. z. a Nr. 1 3 4 6 i 7 z r. b.)

II. Ogród warzywny.

Położony jest za ogrodem fruktowym czyli owocowym i z nim się prawie łączy poza wałem. Wystawiony jest na południe, zasłoniony od północy wierzbą i okopany do około rowem, na wierzchu którego znajduje się płot z łat. Od strony zachodniéj osłania go ogród owocowy, z innych stron ma również osłonę, lecz już bez porównania więcéj oddaloną, która nie czyni przeszkody postępowi roślinnemu. Ziemia przeznaczona na ten ogród jest pierwszéj klassy, gliniastéj i uprawna odpowiednio dla warzywa. Nawożoną jest gnojem końskim w jesieni, po zbiorze warzyw; po roztrząśnieniu gnoju zaraz się zaorywa, przewraca się zwykle całą warstwę rodzajną. Na wiosnę, gdy ziemia należycie obeschnie, bronują, a następnie w czasie odpowiednim składają w zagony, które pozostają w odpoczynku aż do czasu siejby warzywa. Nim jednak przystąpią do zasiania warzywa, przekopują zagony szpadlami, w odpowiedniéj głębokości roślinom mającym być zasianemi. Potém formują się zagony pod sznur i po należytém wyrobieniu ziemi szpadlami i grabiami przystępują do siania lub przesadzania. Przy sianiu i sadzeniu rozmaitych warzyw, zachowuje się klasyfikacyę i następstwo roślin jest zachowaném. Dla tego to więc taż sama roślina na toż samo miejsce wraca dopiéro w roku czwartym, a nigdy rok przy roku nie jest sadzoną lub zasiewaną. Nadmienię tu pokrótce o warzywach u nas zasiewanych lub przesadzanych, czyli flancowanych.

Brukiew. Uprawia się tu dwa gatunki: żółtą amerykańską i białą; używa się na stół dworski i czeladni, a drobniejszą i korzonki przy jéj oczyszczaniu wraz z liśćmi obracają na karm' dla inwentarza. Zbywająca zaś ilość nad oznaczoną do potrzeb miejscowych, spienięża się dość korzystnie, płacą tu bowiem w stosunku do urodzaju od 60 do 75 kop. sr. za korzec warszawski. Łupiny, gdy zostają brane na konsumcyą, po należytém obmyciu wodą, również obracają na karm' inwentarza.— Grunt uprawia się i nawozi w jesieni, nawóz używają tu koński słomiasty; orze się pod nią razy dwa, raz w jesieni a drugi raz na wiosnę, bronuje się raz jeden na wiosnę; przed powtórną orką, trzecią razą przekopują tylko szpadlami i po należytém uformowaniu zagonów pod sznur, zasadzają flance w szachownicę, w należytéj od siebie odległości. Sieje się tu w miesiącu Marcu zaraz po stopnieniu śniegu, zabezpiecza się od przymrozków matami, a od ptactwa przykryciem siecią na dzień. Wytrzymać musi nieco przymrozków, bo przekonano się że na takową robactwo nie tak prędko napada, i że wydaje korzenie lepszego wzrostu. Polewa się w początkach letnią wodą, a następnie zwyczajną. Przy bujniejszym wzroście częściéj się polewa. Ziemia pod siejbę ziarn przygotowywa się tak samo jak i dla kapusty, dla tego więc niżéj o tém przy kapuście uczynię wzmiankę.

W miesiącu Maju, po wybraniu flanców z rozsadnika, odebrane z pomiędzy najgrubszych i najpewniejszych zasadzają flance w szachownicę, na zagonach do tego już przygotowanych na świeżo wzruszoną mających ziemię. Flance takowe sadzą się głęboko i ukośnie, aby liście ich leżały na ziemi, nie zaś były zaraz sterczące, dla tego, że od takiego sadzenia można się spodziewać korzeni grubszych. Nim się flance zasadzą, pierwéj korzonki im podcinają, dla przyspieszenia wzrostu; zaraz po zasadzeniu flanców, takowe polewają wodą aż do czasu zupełnego ich przyjęcia, gdy znacznie flance zasadzone podrosną, pielą się zagony i wzruszają ziemię nad korzonkami aby przyspieszyć rośniecie pewniejsze. W dalszym czasie okopują się przy pomocy motyk, żeby korzenie ich były miękkie. Wystawione bowiem na działanie promieni słonecznych lub mało mające ziemi nad swemi korzeniami, zielenieją i są łykowate, twarde. Wybierają tu brukiew w jesieni, przy pomocy wideł żelaznych o 4ch zębach. Praca ta uskutecznia się tu w miesiącu Październiku. Korzenie brukwi tu utrzymywanéj są znaczne, bo wyrównywają wielkością swoją głowie psa średniego wzrostu. Po wykopaniu i złożeniu na gromady korzeni brukwi, w miejscu właściwém, obcinają liście wraz z korzonkami i przenoszą następnie do sklepu warzywnego, gdzie się linijami układają w piasku suchym, kładąc jedne na drugich tak, aby wyrostki jeżeli zaczną się wydobywać wyrastały poziomo.

Na wiosnę z przechowanych tym sposobem, wybierają się korzenie obu gatunków najbujniejsze i najzdrowsze na nasienie. Po zasadzeniu ich na grzędach, na odległość jednéj od drugiéj łokcia warszawskiego, zasadza się w ziemię przy tychże zaraz kołki, do których w późniejszym czasie wyrosłe łodyżki przywięzują. Gdy strąki nasienne pożółkną, a nasiona nabiorą koloru czarnego, zrzynają się łodygi, które przesuszywszy nieco na wolném powietrzu, wymłacają pralnikiem, pokrywszy łodygi płótnem, aby nasiona nie rozlatywały się na stronę. Następnie przy pomocy kopaniek, oczyszczają je ze strąków rozłupanych i innych okruchów i przesiewają przez sito. Tak oczyszczone nasienie przechowuje się do następnego roku i do czasu siania. Dojrzewają tu nasiona w miesiącach Lipcu i Sierpniu. Wysadki sadzą się w miesiącu Kwietniu. Miejsce dla wysadków jest wystawionem na południe.

Bulwa. Miejsce na jéj sadzenie jest oddaloném znacznie od warzywa, zasiewa się osobno i to w niewielkiéj ilości, pozostaje na jedném miejscu bez przesadzania lat 3 a w 4tym dopiéro roku przesadza się na inne, lecz zaraz obok pierwszego. Umieszczoną jest po nad płotem ogrodu warzywnego. Używa się tylko na stół dworski nie zaś dla inwentarza lub innych celów. Ziemia zwykle pod nią przygotowuje się tak samo jak pod kartofle sadzone pod szpadel. Nawóz tylko udzielają w pierwszym roku, przy ich przesadzaniu i to w niewielkiéj ilości. Sadzi się tu na wiosnę pod szpadel. Rozmnaża się przez sadzenie korzeni czyli bulwy saméj. Wczasie wzrastania, okopuje się dwa razy motyką. Wykopuje się do użytku na wiosnę, bo miejsce na którém wzrasta jest należycie suchém, a zatém nie potrzebuje przechowywania przez zimę w sklepie. Wybiera się z ziemi tak samo jak i kartofle, tylko przenosząc ją na drugie miejsce, wymaga większéj staranności przy wykopywaniu z ziemi, aby uniknąć wyrastania i wykorzenić ją na tém miejscu.

Rzepa. Gatunki uprawianéj tu rzepy są następne: holenderska majowa, biała okrągła, wyglądałka biała, długa i berlińska, mała smaczna, używa się na konsumcyą miejscową, a zbywającą ilość od potrzeb miejscowych spieniężają lub spasają inwentarzem. Liście spasają bydłem rogatem, które je bardzo lubi; dając je jednak dla bydła, pierwéj płóczą w wodzie, aby piasek i kamyczki opadły.

Sieją tu rzepę majową dwa razy do roku i zawsze się udaje dobrze. Pierwsza siejba dokonywa się w miesiącu Kwietniu, a druga w początkach Lipca. Dwa pozostałe gatunki siane są tylko raz do roku i to w miesiącu Kwietniu. Ziemia wybiera się najwięcéj mająca piasku i najpulchniejsza, zawsze jednak gliniasta. Kopie się jednak ziemię pod jéj zasiew szpadlami i w jesieni należycie nawozi i przeorywa, zwykle głęboko się ziemię przewraca i spulchnia, gdyż tylko głęboko skopaną ziemię lubi, w niéj rośnie duża i ma smak nale żyty.

Sieje się z ręki lekko i rzadko. Po zasianiu ziarna, grabiami przykrywają ziemią. Gdy nabędzie wzrostu znacznego, opiela się z zielska i gdyby gdzie za gęsto rosła, przerywają flance, jednak z tą ostrożnością, aby bocznych nie wyrwać razem. Pospolicie wyrywają się słabsze i nędzniéj rosnące flance. W miesiącu Październiku wykopują przy pomocy wideł i osuszywszy należycie, a liście obciąwszy przechowują w piasku suchym, w sklepie warzywnym. Na nasienie wybierają najzdrowszą i najbujniejszą. Po przesadzeniu na właściwe miejsce rzeczonych nasienników, zasadzają przy nich kołki, do których w następnym czasie przywięzują wyrosłe łodygi. Gdy nasiona w strąkach dojrzeją, ścinają takowe i po przesuszeniu na wolném powietrzu, wymłacają nasiona zawinąwszy w płótno, aby się nierozlatały i po należytém oczyszczeniu przechowają do następnéj siejby. Łupiny z obrania rzepy przeznaczonéj do użytku; po należytém ich wymyciu i odgotowaniu, siekają i obsypawszy mąką pośladową prze-

znaczają na karm' trzody chlewnéj. Czeladź dworska używa jéj do tuczenia wieprzy w miejsce kartofli, zawsze odgotowywając i posypując mąką pośladową i takowy z niéj karm dobrze tuczy trzodę chlewną. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Słówko

za naszym wiejskim ludem, ze względu na moralne usposobienie.

Nie masz podobno człowieka z wyższém pojęciem na tym zgiełkliwym padole, któryby w swym szybkim biegu od początku aż do skończenia téj krótkiéj dzierżawy życia, nie spotkał chwili uroczystéj, unoszącéj jego duszę nad poziom, w ową dziedzinę pomroką otulonéj a jednak tak jawnéj przyszłości i wtenczas nie uczuł tych nader ważnych do swego szczęścia pytań: czém jestem? dla czego jestem? co się ze mną stanie? a w końcu jak się zachować powinienem? O zaiste! kto szczerze i z rozwagą nie zastanowił się i nie odgadł powyższych zapytań, od których trafnego lub mylnego rozwiązania i silnéj woli, najczęściéj cała nasza przyszłość zależy, ten nie pojął właściwego swego celu, nie przejął się ważnością najświętszego swego powołania i przeznaczenia, ale błądząc o macku, porywany tu i owdzie wichrem obcéj siły, wystawia ster życia na chybi trafi, lub powierza go przypadkowéj ślepéj swéj skłonności; ten nie żył jeszcze jako człowiek na téj ziemi, ale istny zwierz w ludzkiéj postaci, obcy sam sobie opuszcza ten świat.

A jednak gdy zwrócim nasze zmysły w ten śmiertelny świata taniec i na jego zadyszałych baletników, gdy się przyjrzym ich gorączkowym a często wyłącznie materyalnym i egoistycznym, niecnym wykrętom, żądzom i zabiegom o! jak mylną wielu z nas wydaliśmy sobie odpowiedź. Może się i mylę, bo zwykle jakiéj kto smaki, sądzi że każdy taki; ale mniejsza o nas samych; każdy mądry sobie, a zatém według własnych zasad ma wytkniętą drogę i wyrobione przekonanie, z którego pierwszych ani słowo Boże, drugich nawet sam autor »Système de la nature« nie byłby w stanie zmienić. Idzie tu jedynie o wzniesienie stanu moralnego naszych plebeuszów, do czego niezbędnie nasz własny przykład i wzór, mający zwykle z moralném przekonaniem ścisły związek i działanie, jest im potrzebny; a że czas abyśmy z wiekiem ogólnego postępu oświaty, wyparli się nieco miłości własnéj, obudzili i ożywili zabojętniałe uczucia, dlarozkrzewienia w naszym ludzie religii, téj czarodziejskiéj różczki najpewniejszego przeobrażenia go, o tém są i tak już często zadawane nam rany i płacze nasze dostatecznym dowodem. Wszakże się nieraz o fraszki sprzeczamy: czemu też nie pomyśléć o tych Bogu i nam ważnych istotach, przez nas zupełnie zaniedbanych. Ileż to razy troszczemy się, czy to w domu z sąsiadami, czy w *Korrespondencie*, o polepszenie naszych gospodarstw, a nikomu z nas w myśli nie postoi zaniedbany stan moralny tego, który jest jego głównym motorem; staramy się o różne mechaniczne siły, a nie pomyślimy o naprawieniu żywotnéj, bez któréj wszelkie sztuczne pozostaną martwym gratem; dowodziemy, czy lepsza trzypolówka czy płodozmian, a nie ciekawi jesteśmy dowiedziéć się, co jest najgwałtowniéj potrzebnee naszemu ludowi; kłóciemy się w przekonaniach, które narzędzie najwłaściwsze do oczyszczenia i uprawiania naszéj ziemi, a bynajmniéj nie odezwiemy się, czego by najwłaściwiéj użyć należało, dla oczyszczenia złych nałogów lub ukształcenia umysłu i serca tych, którzy niem ją uprawiają; ubiegamy się o uszlachetnienie owcy, konia i wołu, a to dzieło Boga, nasz brat człowiek, gubi te święte zabytki obyczajów swych naddziadów i często niecnym przykładem naszym cofa się w coraz głębszą odchłań ciemności i złego. Czyż to nie poniżenie dla nas przed Bogiem, w obliczu tego wieku i przyszłych pokoleń? Biada rodzicom i opiekunom, mówi szanowny autor artykułu o książkach ludowych; zaiste biada, ale wyłącznie nam, którzy rodziców i opiekunów nad naszym ludem włożony mamy obowiązek. O zapewnie, gdybyśmy naszego chłopa jak osła w lecie ostem, a zimą słomą na stajni żywić, albo go na funty jak wołu sprzedać mogli, ileżbyśmy dotąd nad poprawieniem jego stanu mózgu wysuszyli, ile wrzasku w towarzyskich kółkach narobili, a o ile więcéjby już nasz *Korrespondent* na swéj objętości dotychczas był pozyskał! Może nie jeden powie, że nie tu miejsce na podobne uwagi; ale nasz chłopek ma tak nierozdzielny związek, tak nieustającą styczność z przemysłem, handlem i rolnictwem, że bez niego nie istniałyby nawet te nazwiska, a z jego rok rocznym upadkiem, czego już tak częste utyskiwania najoczewistszym są dowdem, dla braku pożywienia duszy i ciała, oraz środków w poratowaniu zdrowia, nietylko przemysł, kredyt i rolnictwo, ale w końcu nas samych na szczycie ogólnego upadku wywieziemy. Wszakże niepojęty w sprawiedliwości swych wyroków Sędzia i Ojciec, widząc naszę rozmyślną zatwardziałość serca dla swych biednych dzieci, daje nam poznać siebie, że jest na niebiosach, nie zważa już widać na nasze boleści, narzekania i płacze a zapewnie i datków nie przyjmie, ale ściera dotkliwie naszą pychę brakiem tych, których nie jeden z nas często za najpodrzędniejszy swój inwentarz uważa; karze nas tymi, których my nie raz dla złego humoru, pańskiéj fantazyi a wiele razy dla złośliwéj zemsty i poniżających zamiarów, bez miłosierdzia chłoszczemy; dotyka nas zaborem tych, których stan zdrowia mniéj nas nieraz obchodzi jak barana, wołu lub konia; drażni nas zuchwałością i złośliwością tych, dla których upojenia, a ztąd rozpusty i czelnych nierządów, karczmy nasze często dzień i noc stoją otworem.

Wielki Boże! jakiż zarozumiały przedział pomiędzy mną a moim chłopkiem? cóż tę dumną różnicę wyrodziło? czy doprawdy ta z paryzkich żurnalów zdjęta suknia? czy ów herb, który zamiast w sercu częstokroć tylko na obrączce palca jest wyryty? czy może ten powierzchowny polor, który tyle razy bywa zwierciadłem moich wewnętrznych pustek i próżności? a może i ta niesforna umiejętność języków, która mi dla obszczekania, wyszydzenia i wydarcia sławy bliźniego posługuje; albo owa złośliwa i chytra filozofija, czychająca na lada okoliczność zaboru mienia sąsiada. O zapewnie nie te stada bydła i koni, które w części księgosusz wysuszył, a resztę karbonkuł lub inne choroby wydusić mogą; dziedzictwo lub dzierżawa témczasem do kieszeni naszych Ofnich i Finieaszów przemaszerują, i już po dumnym heroizmie, pozostanie tylko fajka a przy niéj piosnka świętéj pamięci Biasa: omnia mea mecum porto;—a toż tak nagle pociągniona za zadarty nos zmieni się owa sztywna postawa wyniosłego pana nad swym chłopkiem na istny znak zapytania (?), na który w tak szybkiéj zmianie sceny życia nie będzie miał siły pośpiewać z Dawidem: vanitas vanitatis et omnia vanitas, a nawet pomyśléć, że wszystko przemieni w przyrodzeniu, wszystko utraci swą istność prócz jednéj duszy człowieka.

Przebudźmy się więc z tego polarnego mrozu niezmiennéj obojętności, porzućmy nasze zastarzałe dumne przesądy, zastąpmy brak koniecznych środków, dla wzniesienia stanu moralnego naszego wiejskiego ludu własnym przykładem, brak mówię, który wkłada na nas największy obowiązek rozpostarcia ściślejszéj opieki jak dotąd; wprowadźmy szlachetny projekt pana Połujańskiego umieszczony w Nr. 93 a szczera chęć i wytrwałość uwieńczyłyby z czasem, zbawiennym skutkiem nasze prace.

Przed rozpoczęciem tego dzieła, aby usiłowania nasze nie były nadaremne i abyśmy w tygodniu tego nie popsuli, co w niedziele byśmy nauczyć i naprawić mogli, pomyśléćby należało o własnéj reformie wielu w pośród nas plątających się wadliwych zwyczajów; a przedewszystkiém, wyrzućmy z społeczeństwa ziemian tę brukową szulerską fanfaronadę, ów śmieszny szarlatanizm i zbyt wynaturzoną etykietę, które wyradzają w nas lekkomyślność, zarozumiałość, próżność, upór i fałszywą dumę a w ludzie naszym nieśmiałość, bojaźń i brak zaufania do swych panów — w miejsce ich zaprowadźmy łagodność i dobroć serca, rzetelność, sprawiedliwość, szczerość, miłość i serdeczność. Szanujmy przymioty obrotności i zabiegliwości w ludziach, ale nie unośmy się ślepym entuzyazmem i wtenczas jeszcze, gdy wspomnione przejdą za obręb właściwego znaczenia, posuwając się na pole krzywdy bliźniego, ale trzymając je na wodzy, nie

pozwalajmy im wyradzać się w zręczny podstęp, w nibyto żartobliwą a nikczemną zdradę i oszustwo, lub w ucackane a proste złodziejstwo. Nie czołgajmy się, ale raczéj pogardzajmy plamiącem się dumném pochodzeniem, frymarczącą godnością i z krzywdą bliźniego nabytym majątkiem; ale oddajmy czołobitne uszanowanie prawości, pracy i szlachetności w czynach. Niech niektórzy pasterze nasi nieuważają zbyt służebnie największych swych obowiązków, niech nie będą zbyt obojętnymi dla złośliwych, szkodliwych i upornych członków naszego oświeconego społeczeństwa; niech na nas mają baczne oko; ale i my nie spoglądajmy na nich przez okopcone okulary i owszem wzajemnie się napominajmy w razie spostrzeżenia błędu a wyrodzi się w nas szlachetna emulacya w cnocie. Zachowując dla ludu naszego ścisły przykład i wzór, nie bądźmy jednak dla nich owemi chodzącemi kodeksami lub egipskiemi symbolami sprawiedliwości, ale połączmy dla nich jak dla początkowéj młodzieży sprawiedliwość z względnością i szlachetnością. Wyrzućmy z pośród nas ową chanajczą buławę naszych fantazyjnych zarządów, to haniebne godło sromu poniżenia, używajmy go w ostatecznym razie dla uporu i złośliwości a miejsce jego niech zajmą ojcowskie napomnienia. Nie zamieniajmy i niedopuszczajmy zamieniać naszych sioł na miejsca plugawych gwałtów, ale raczéj uważajmy je jako domy familijne; postępujmy z niemi jak z rodziną, szanujmy ich święte związki, których sakramentalnéj powagi lekkomyślnie i zuchwale kalać się nie godzi, a wtenczas z przykładem naszym i czytanie książek ludowych uwieńczy nasze prace błogim skutkiem, wtedy przestaniem się uskarżać na dotkliwe nam wady naszego ludu, ale miejsce dzisiejszéj nienawiści zajmie w nich dla nas zaufanie, wiara, poważanie, szacunek, szczerość, miłość, ztąd pożądany pokój i zgoda; a szczera miłość i zgoda o! to są ogniwa, których i siły piekielne nie będą w stanie zwalczyć a cóż dopiéro te metafizyczne junactwa i wątłe hypotezy naszych zatwardziałych przeciwników szkółek?

W końcu proszę mnie nie posądzać o zarozumiałe mentorstwo, nie uważać za nadciągniętym pietyzmem tkniętego marzyciela, znam bowiem obok zdrowych zmysłów bez udanéj skromności mój wielki brak i niedokładność; nie mam więc żadnéj błahéj pretensyi lub wyniosłéj żądzy do jakiejś wyższéj doskonałości, prócz szczerych życzeń utrzymania i zakonserwowania projektu p. Połujańskiego w naszym *Korrespondencie*—a może przy pomocy Boga i jego odezwaniu, wyrodzi się coś pomyślniejszego dla naszego ludu; choćby podobno i to niezaszkodziło, abyśmy przy naszych gospodarskich rozprawach pozostawili skromny kącik dla pomówienia w celu poprawy obyczajów i zaprowadzenia płodozmianu na niwie moralnéj; wszakże człowiek, przy obfitości wyżywienia i skarbów, nigdy nie uzupełni prawdziwego szczęścia i nie chlebem wyłącznie żyć ma, ale każdą prawdą zmierzającą do pomnożenia jego i bliźnich doczesnego i przyszłego ale wtenczas prawdziwie istotnego szczęścia; a z postępem pilnéj i nieskalanéj pracy, oraz niezachwianéj moralności, z pewnością niedoznamy tak zbyt częstych narzekań, płaczu, kłótni, procesów i nędzy, do których to upowszechnienia już dziś tak obojętnie nawykliśmy.— Glinka, 23 Grudnia 1855 r. *Antoni Rogoziński.*

Taksa mięsa i chleba na miesiąc luty 1856 r.

Mięsa wołowego funt. kop. sr. $7\frac{1}{2}$, krowiego lub z bukatów kop. 7, polędwicy funt. kop. 15. Wieprzowiny ze skórą funt k. $9\frac{1}{2}$, schabu funt kop. $8\frac{1}{2}$, słoniny wędzonéj funt kop. 19, świeżéj funt kop. 15, Bułki i chleb pszenny: Cena jednego funta: Bułki mątowéj (1) kop. 12, strucli mątowéj kopiejek 12. Bułki z pośledniejszéj mąki (2) kop. $5\frac{1}{2}$, strucli z takiejże mąki k. $5\frac{1}{2}$. Chleb stołowy, z takiejże mąki, kop. $5\frac{1}{2}$, placka solonego kop. 3. Chleb żytni pytlowy oraz chleb z mąki młyna parowego kop. 5. Chleba razowego funt k. $3\frac{1}{2}$.

(1) Bułka za kop. $1\frac{1}{2}$ ma ważyć zołotników 12.
(2) Bułka za kop. $1\frac{1}{2}$ ma ważyć zoł. 27. za 1 kop. zoł. 18.

Doniesienie.

Nasion ze zbioru z 1855 r. koniczyny czerwonéj, trawy timoteusza i rejgrasu, można dostać w *Woli Pomianowéj*, okręgu Szadkowskim, na trakcie od Łęczycy do miasta Warty.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Grojec, 31 Stycznia. Na ostatnim targu płacono tu ceny następujące: Pszenicy korzec rsr. 9 kop. 60 (rsr. 16 kop. — czetw.) Żyta korzec rsr. 7 kop. 20 (rub. sr. 12 kop. — czetwiert.) Jęczmień, rub. sr. 5 kop. 10 (r. sr. 8 k. 50 czetw.) Owsa r. sr. 3 k. 30 (rub. sr. 5 k. 50, czetw.) Kartofli rsr. 2 kop. 25 korzec (rub. sr. 3 kop. 75 czetwiert.) Grochu korzec rub. sr. — kop. — (rub. sr. — kop. — czetw) Rzepak korzec rsr. — kop. — (czetw. rsr. — kop. —.) Buraków korzec rub. sr. 1 kop. 14 (czetw. rub. sr. 1 kop. 90.) Gryka rub. sr. — kop. — korzec (rub. sr. — kop. — czetwiert.) Siana pud 27 kop. Słomy kopa rub. sr. 2 kop. 50. Okowity garniec rub. sr. 1 kop. 50. Szumówki garniec kop. 96, z konsumcyą.— Dowieziono w ciągu tygodnia korcy 200. Znajduje się na składach 200.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1856 r.		ŻĄDAJĄ		DAJĄ	
		r. sr.	kop.	r. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	95	85	95	55
Gdańsk 100 talarów	2 M.	96	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	146	25	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	$52\frac{1}{2}$	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto	1 M.	99	66	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	77	40	76	80
Wiedeń 150 złr.	2 M.	92	25	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	$26\frac{1}{2}$	5	25
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr.		84	91	84	41
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	90	14	86
Obligacye udziałowe . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 » 5		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyiska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		97	97	—	—

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. $6\frac{1}{2}$
Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. 1 kop. $52\frac{7}{9}$

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ

Dnia 30 Stycznia 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	93
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	$103\frac{1}{2}$	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	$93\frac{1}{2}$
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	80
» Listy Zastawne nowe	92	91
» Obligacye 500-złotowe	—	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp	—	$19\frac{1}{2}$
» B. 200 »	—	19

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.— W Warszawie d. 21 Stycznia (2 Lutego) 1856 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny **T. Hertz.**